

Patryk Pleskot

Sprawa śmierci Grzegorza Przemyka w korespondencji sekretarza Episkopatu Polski z ministrem spraw wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (maj-czerwiec 1983 r.)

Bestialskie pobicie maturzysty Grzegorza Przemyka 12 maja 1983 r. na XVIII Komisariacie MO przy ul. Jezuickiej, w którego wyniku syn poetki Barbary Sadowskiej zmarł 14 maja, wstrząsnęło częścią opinii publicznej w Polsce. Sadowska została pobita przez ubranych po cywilnemu milicjantów jedenaście dni wcześniej. Niewiele ponad tydzień po śmierci Przemyka „nieznani sprawcy” pobili licealnego kolegę Grzegorza – Wojciecha Cejrowskiego. Fakt ten odebrano jako próbę zastraszenia środowiska Sadowskiej i społeczności XVII Liceum im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, głęboko dotkniętych zgonem maturzysty.

Jaskrawe przejawy okrucieństwa aparatu represji, połączone z niespotykaną zapewne od czasów stalinowskich akcją dezinformowania i mataczenia w śledztwie dotyczącym śmierci Przemyka¹, aprobowaną przez kierownictwo partyjno-państwowe PRL, skutkowały licznymi protestami i oskarżeniami, kierowanymi najczęściej w formie listów otwartych do władz.

Morderstwo szczególnie silnym echem odbiło się w bliskich Barbarze Sadowskiej środowiskach artystyczno-inteligenckich. Już 18 maja ponad 650 osób – w tym spore grono historyków, redaktorów, nauczycieli, pracowników administracyjnych – skierowało list otwarty do ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego, domagając się pełnego naświetlenia okoliczności śmierci Przemyka i ukarania winnych.

¹ Por. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Akta Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie w sprawie S 51/01/Zk, Uzasadnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa, 27 VII 2012 r., k. 28–186; S. Cenciekiewicz, G. Majchrzak, *Wielka manipulacja*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 5, s. 90–95; B. Wróblewski, *Zbrodnia MO. Ćwiczenia z bicia Grzesia Przemyka*, „Gazeta Wyborcza”, 9 XI 2006; M. Wysocki, *Osaczony złem*, Warszawa 2014 (wyd. 2, mps).

„Niedopełnienie tego ciężącego na władzach obowiązku zostrzyłoby sytuację w sposób fatalny” – ostrzegli autorzy pisma².

30 maja 1983 r. pracownicy warszawskich placówek naukowych wystosowali list do posłanek na Sejm PRL, pisząc o morderstwie popełnionym przez milicję na Przemysku, które „głęboko wstrząsnęło opinią publiczną”. Sygnatariusze stwierdzali bez ogródek, że „przypadek Grzegorza Przemyska to zbrodnia fachowo i z premedytacją dokonana przez uzbrojonych Polaków na bezbronnym Polaku. To bestialstwo obce naszym tradycjom narodowym”. Apelowano do posłanek, jako matek, by działały na rzecz powstrzymania SB i MO przed podobnymi czynami (przez publiczne potępienie represji stosowanych przez te służby oraz przyjęcie ustawy zakazującej tego typu działań), a także by dążyły do pełnego wyjaśnienia okoliczności śmierci maturzysty i ukarania sprawców. List ten podpisało ponad dwieście osób³.

Tuż po upublicznieniu wiadomości o śmierci Grzegorza Przemyska w Związku Literatów Polskich zaczęto zbierać pieniądze na pogrzeb chłopca⁴. Dużą aktywność wykazywał pisarz Wiktor Woroszyński, bliski znajomy Sadowskiej, który sporządził emocjonalny list otwarty do wicepremiera Rakowskiego, domagając się ukrócenia bezkarności milicjantów. „Co zostanie uczynione, żeby młodzież polską, nasze dzieci, przestano wreszcie traktować jako wroga nr 1 naszego państwa, tropioną zwierzynę, cel kaleczących i zabijających ciosów na ulicach miast i za nieprzeniknionymi murami?” – dramatycznie pytał⁵. W podobnym tonie Jan Józef Szczepański zwrócił się do gen. Czesława Kiszczaka, określając pobicie Sadowskiej i zabicie jej syna jako „akty bezprawia, zdziczenia i sadyzmu”⁶. Do gen. Wojciecha Jaruzelskiego napisał z kolei prof. Edward Lipiński, m.in. przestrzegając: „Jeżeli ten oburzający akt gwałtu ze strony milicji nie spowoduje odpowiedniej reakcji, będzie pan, Panie Generale, uważany przeze mnie i miliony takich jak ja za człowieka współodpowiedzialnego za ten potworny i bestialski mord”⁷.

Bierni nie pozostawali również przedstawiciele Kościoła. Podczas kazania z 29 maja 1983 r. ks. Popieluszko określił śmierć Grzegorza jako dzieło inspirowane

² Wśród sygnatariuszy można znaleźć np. Andrzeja Ajnenkiela, Jerzego Eislera, Irenę Gieysztor, Jerzego Jackła, Stefana K. Kuczyńskiego, Wojciecha Kriegseisena, Andrzeja Karpińskiego, Tadeusza Łepkowskiego, Andrzeja Paczkowskiego, Zbigniewa Szuriga, Tomasz Strzembosza czy Tomasza Szarotę (AIPN, 1585/1045, Pismo ministra sprawiedliwości do prezesa Rady Ministrów z załączonym listem w sprawie Grzegorza Przemyska z 18 V 1983 r., 27 VI 1983 r., k. 90–108).

³ AIPN, 1585/1046, List pracowników warszawskich placówek naukowych do posłanek na Sejm PRL w sprawie śmierci Grzegorza Przemyska, 30 V 1983 r., k. 4–11.

⁴ C. Łazarewicz, *Jak Urban krył zabójców Przemyska*, <http://www.wprost.pl/ar/398792/Jak-Urban-kryl-zabojcow-Przemyska> [dostęp 23 IV 2014].

⁵ AIPN, 1585/1045, Załącznik do informacji dziennej. Informacje dotyczące Grzegorza Przemyska przekazane macierzystym redakcjom przez korespondentów zachodnich, 20 V 1983 r., k. 10–15.

⁶ AIPN, 1585/1044, Pismo Jana Józefa Szczepańskiego do Czesława Kiszczaka w sprawie śmierci Grzegorza Przemyska, 17 V 1983 r., k. 9. Zob. ten sam dokument w AIPN, 1585/1045, k. 37.

⁷ AIPN, 1585/1044, Pismo Edwarda Lipińskiego do premiera Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie śmierci Grzegorza Przemyska, 17 V 1983 r., k. 24.

przez szatana. O rozgłosie, jaki towarzyszył sprawie Przemka, najlepiej świadczy fakt, że Sadowska została w czerwcu przyjęta na prywatnej audyencji przez Jana Pawła II w czasie pielgrzymki Ojca Świętego do Polski⁸.

Poniżej publikujemy jedno z wielu pism kierowanych do Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych w pierwszych tygodniach po śmierci Grzegorza Przemka. Jego autorem jest ówczesny sekretarz Episkopatu Polski abp Bronisław Dąbrowski. Datowany na 24 maja 1983 r. dokument dowodzi, że najwyższa hierarchia polskiego Kościoła szybko zainteresowała się tragicznym losem maturzysty – w końcu jego matka działała w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, funkcjonującym od grudnia 1981 r.⁹ Episkopat od początku był doskonale zorientowany w sprawie. Zawarte w liście abp. Dąbrowskiego informacje zasadniczo odpowiadają współczesnemu stanowi wiedzy i wykładni zakończzonego w 2012 r. postępowania pionu prokuratorskiego Instytutu Pamięi Narodowej w sprawie utrudniania w latach 1983–1984 śledztwa wyjaśniającego okoliczności zgonu Przemka¹⁰. Pismo przedstawiciela Episkopatu Polski jest utrzymane w wyważonym tonie i nie zawiera tak bezpośrednich oskarżeń pod adresem SB, jak choćby listy Woroszyńskiego czy Szczepańskiego.

Drugi publikowany dokument to odpowiedź gen. Czesława Kiszczaka, datowana na 18 czerwca 1983 r. To modelowy wręcz przykład cynicznej dezinformacji, uprawianej przez SB, MSW, Komendę Główną MO i część prokuratorów za przyzwoleniem Biura Politycznego KC PZPR. Celem tych działań propagandowych była ochrona faktycznych morderców – milicjantów XVIII Komisariatu MO.

W przygotowanej zgodnie z procedurami przyjętymi w IPN edycji zrezygnowano z prostowania wszystkich nieprawdziwych informacji podawanych przez gen. Kiszczaka – wymagałoby to wprowadzenia przypisów do niemal każdego zdania, wskutek czego wyjaśnienia zajęłyby więcej miejsca niż tekst główny.

⁸ Jan Paweł II *swojemu narodowi*, „Tygodnik Mazowsze” 1983, nr 55, s. 1; M. Wysocki, *Osaczony zlem...*, s. 28–33, 37, 60–61.

⁹ A.G. Kister, *Barbara Sadowska*, http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Barbara_Sadowska [dostęp 30 IV 2014].

¹⁰ AIPN, Akta Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie w sprawie S 51/01/Zk, Uzasadnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa, 27 VII 2012 r., k. 28–186.

Nr 1

1983 maj 24, Warszawa – Pismo abp. Bronisława Dąbrowskiego¹, sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski, do gen. Czesława Kiszczaka, ministra spraw wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w sprawie naruszania zasad praworządności przez Służbę Bezpieczeństwa

Warszawa, dnia 24 maja 1983 [r.]
ul. Wronia 84
tel. 38-50-47 i 38-92-51

Sekretarz Episkopatu
Znak: PR-7210-29^a

Szanowny Pan
Generał Czesław **Kiszczak**²
Minister Spraw Wewnętrznych
w Warszawie

W dniu 2 maja 1983 r., przedstawiając wypadki jaskrawego naruszania przez Władze państwowe zasad współzycia społecznego, prosiłem Pana Ministra o spowodowanie, aby zasady praworządności przestrzegała także Służba Bezpieczeństwa. Na naruszanie tych zasad Episkopat zwracał uwagę kilkakrotnie w okresie stanu wojennego. W szczególności problem ten został podniesiony w memoriale do Rządu PRL z dnia 30 IX 1982 r., nr 3468/82/P.

^a *Poniżej odręczny dopisek sporządzony w Gabinetie Ministra Spraw Wewnętrznych: Tow. Beim, tow. Płatek, tow. Starszak. Proszę o projekt odpowiedzi, nieczytelny podpis.*

Józef Beim (1937–1987), zastępca komendanta (1978–1981) i komendant główny MO (1981–1987). Zenon Płatek (1927–2009), dyrektor Departamentu IV MSW (1981–1984), w 1990 r. oskarżony o sprawstwo kierownicze zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki.

Hipolit Starszak (ur. 1939), zastępca dyrektora (1978–1981) i dyrektor Biura Śledczego MSW (1981–1983), komendant wojewódzki MO w Siedlcach (1983–1984), zastępca prokuratora generalnego PRL (1984–1990).

¹ Bp Bronisław Dąbrowski (1917–1997), duchowny katolicki, biskup pomocniczy warszawski (1962–1993), biskup senior archidiecezji warszawskiej (1993–1997), arcybiskup tytularny od 1982 r., sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski (1969–1993), uczestnik rozmów przy okrągłym stole.

² Czesław Kiszczak (ur. 1925), żołnierz, polityk, gen. broni od 1983 r., pracownik WSW w Warszawie (1957–1959, 1967–1973), Gdańsku (1959–1965) i Wrocławiu (1965–1967), p.o. szef i szef Zarządu II Sztabu Generalnego WP (1973–1978), szef WSW (1979–1981), członek PPR/PZPR (1945–1990), KC PZPR (1981–1990), członek BP KC PZPR (1986–1990), minister spraw wewnętrznych (1981–1990).

Niestety, w ostatnich tygodniach społeczeństwo polskie zostało znowu wstrząśnięte nowymi, wyjątkowo groźnymi wydarzeniami, które odpowiedzialnością obciążają państwowe organy porządkowe.

I

W dniu 3 maja 1983 r. grupa funkcjonariuszy MO w ubraniach cywilnych, wyłamując drzwi, wtargnęła na teren klasztoru Sióstr Franciszkanek w Warszawie i ciężko pobiła tam sześć osób, w tym dwie kobiety. Czterech młodych mężczyzn zostało wywleczonych na ulicę, wsadzonych do samochodu ciężarowego oczekującego na ulicy Podwale i wywiezionych kilkadziesiąt kilometrów w kierunku Puszczy Kampinoskiej, gdzie po zabraniu dokumentów, pieniędzy, a nawet części garderoby – w późnych godzinach wieczornych wysadzono ich pojedynczo na drodze w miejscach pustych i niezamieszkałych. Dwaj ostatni w chwili wysadzenia zostali pobici – ostatni w sposób szczególnie dotkliwy, tak że trzeba go było skierować do szpitala. Przygodną ciężarówką udało im się powrócić około północy do Warszawy³.

Napad ten miał wszelkie cechy zorganizowanej akcji, której część (prowadzenie mężczyzn wywleczonych z budynków klasztornych oraz wsadzanie ich do samochodu) odbywało się w asyście mundurowych funkcjonariuszy MO.

W sprawie tej prowadzone jest śledztwo przez Prokuraturę Rejonową dla Dzielnicy Warszawa-Śródmieście⁴. Szczegółowa relacja w tej sprawie została złożona również do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

II

Szczególnie tragicznym wydarzeniem jest śmierć pobitego maturzysty Liceum Ogólnokształcącego im. Frycza-Modrzewskiego – 19-letniego Grzegorza Przemyka⁵. Zmarł on 13 maja 1983 r. w godzinach południowych⁶. Śmierć nastąpiła w wyniku pobicia. W dniu 12 maja chłopiec ten został zatrzymany wraz z kolegą na placu Zamkowym i przewieziony do Komendy MO w Warszawie przy ul. Jezuickiej⁷. Według relacji zatrzymanego wraz z nim kolegi – Grzegorz Przymek został pobity przez funkcjonariuszy MO, a następnie odwieziony do Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hożej w Warszawie.

³ Por. M. Wysocki, *Osaczony złem...*, s. 33–34.

⁴ Dopiero w 2009 r. dwóch milicjantów należących do porywaczy zostało skazanych prawomocnym wyrokiem sądu na dwa oraz półtora roku więzienia. Zob. *Misztal i Smuga znów skazani za głośne porwanie*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/2029020,114873,6928417.html> [dostęp 23 IV 2014].

⁵ Grzegorz Przymek urodził się 17 V 1964 r.

⁶ W rzeczywistości zmarł dzień później.

⁷ Kolega Przemyka, Cezary Filozof, nie został zatrzymany i dobrowolnie towarzyszył Grzegorzowi.

Zmarły tragicznie Grzegorz został pobity w sposób umiętny i specjalny, niepozostawiający śladów na przedniej części ciała, a jednocześnie połączony z daleko posuniętymi uszkodzeniami organów wewnętrznych, prowadzącymi nieuchronnie do śmiertelnego zejścia. Śmiertelnie pobity chłopiec został przez lekarza skierowany do szpitala psychiatrycznego, choć o pobiciu poinformował lekarza bezpośredni świadek. Wobec protestu matki nieprzytomnego chłopca przewieziono do domu⁸. W ciągu nocy odzyskał przytomność, jednak następnego dnia stan jego zdrowia tak się pogorszył, że przewieziono go do szpitala. W toku długotrwałej operacji lekarze stwierdzili zniszczenie narządów wewnętrznych, tak że nie było już żadnych szans na uratowanie życia. Pobity chłopiec zmarł na trzy dni przed ukończeniem 19 lat życia i dwa dni po pomyślnie złożonych pisemnych egzaminach maturalnych.

W sprawie tej, która wstrząsnęła opinią publiczną, prowadzone jest śledztwo.

Niepokój budzą jednak niektóre fakty, które muszą ujemnie oddziaływać na przebieg śledztwa. I tak – 23 bm. jeden z kolegów zmarłego, uczeń tego samego liceum – Wojciech Cejrowski⁹, został zatrzymany przez osobników podających się za funkcjonariuszy MO i po przesłuchaniu dotkliwie pobity¹⁰. Ten stan rzeczy stwarza poczucie niepewności i zagrożenia. Wprawdzie w dniu 24 bm. rzecznik prasowy¹¹ oświadczył, że uprowadzający chłopca nie mieli nic wspólnego z MO, to jednak fakt ten wywołuje wrażenie usiłowania zastraszania środowiska. Niepokojącym jest to, że opinia publiczna nie wierzy, aby to byli oszuści, jedynie podający się za funkcjonariuszy MO.

III

Na marginesie ww. przytoczonych faktów pragnę zauważyć, że milicja ma prawo prowadzenia przesłuchań osób podejrzanych, ma jednak także obowiązek zachowania obowiązujących ją w tym względzie norm i przepisów. Ma też prawo przesłuchiwanie świadków – ale nie ma prawa stosowania środków przymusu, takich jak bicie lub zadawanie innego rodzaju cierpień fizycznych. Jest to jaskrawe i ewidentne nadużycie władzy wobec obywatela, który podlega ochronie w każdej sytuacji.

Niestety, funkcjonariusze, którzy powinni stać na straży praworządności – brutalnie te przepisy łamią, godząc świadomie w dobro obywatela i zasady godności ludzkiej. Ponadto niepokojący jest fakt u młodzieży narastającego zagrożenia oraz jej rodziców^b, co rzutuje na nastroje społeczne w wielu środowiskach uczniowskich,

^b *Taki szyk zdania w tekście.*

⁸ Działo się to 12 maja wieczorem. Przemek nie pozostawał w tym czasie bez przerwy nieprzytomny.

⁹ Wojciech Cejrowski (ur. 1964), podróżnik, publicysta, pisarz, dziennikarz radiowy i telewizyjny.

¹⁰ Por. AIPN, 1585/1044, Pismo Komitetu Rodzicielskiego XVII Liceum Ogólnokształcącego im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego do Sejmu PRL w sprawie śmierci Grzegorza Przemka i pobicia Wojciecha Cejrowskiego, 25 V 1983 r., k. 36–38; M. Wysocki, *Osaczony złem...*, s. 38, 60–61, 165, 321.

¹¹ Rzecznikiem prasowym rządu PRL w latach 1981–1989 był Jerzy Urban (ur. 1933).

a przez to i wśród rodzin przekonanych, że zaistniała sytuacja, w której milicja ma prawo bezkarnie bić ich dzieci.

Środowiska te oczekują pilnego zakończenia śledztwa w ww. sprawach oraz ukarania winnych. Istnieje też konieczność publicznego wyjaśnienia losu kolegów Grzegorza Przemyska. Powodowani wspólną troską o wewnętrzny spokój społeczny, zwracamy na powyższe uwagę.

Nie uprzedzając zaś rozstrzygnięć organów powołanych do ścigania przestępstw – na tle powyższych wydarzeń należy z zaniepokojeniem zwrócić uwagę na następujące aspekty.

Nierespektowanie sakralnego charakteru budynków i pomieszczeń

Problem ten był już wielokrotnie przedmiotem zaniepokojenia i oburzenia społecznego. Wymowa wydarzeń jest przykra, gdy w grę wchodzi naruszanie prawa dokonane w tym zakresie podczas zajęć ulicznych lub publicznych wystąpień. Jednocześnie okoliczności wyraźnie wskazują na to, że głównym celem akcji milicyjnej było właśnie spostponowanie miejsc kultu religijnego (art. 1988 kk), co napawa nas ogromnym niepokojem.

W tragicznym wydarzeniu opisanym w pkt I wspomniany przestępczy zamiar ujawnia się nie tylko w braku podania jakichkolwiek motywów tego napadu i niepoinformowaniu, w czym imieniu jest on dokonywany, lecz również w brutalnym zignorowaniu interwencji księży i zakonnic, których pomawiano ponadto po prowokowanie zajęć.

W najszerszym znaczeniu – skutki tych tragicznych wydarzeń ujawniają się oczywiście w obniżeniu powszechnego poczucia bezpieczeństwa. Należy rozważyć – czy nie było to również celem wspomnianego napadu.

Sposób działania funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej

Obserwowana już wielokrotnie niezwykła brutalność funkcj[onariuszy] MO w podanych na wstępie wypadkach przybrała formy niepokojące. Przemoc użyta została w rozmiarach niedopuszczalnych i bez najmniejszego usprawiedliwienia.

Powszechność agresji i rozmiary brutalności funkcj[onariuszy] MO nie mogą mieć miejsca bez przyzwolenia zwierzchników, tym bardziej że zasady używania siły i służbowego wyposażenia przez funkcj[onariuszy] MO są ściśle uregulowane w przepisach prawnych, które nawet w czasie trwania stanu wojennego nie zostały uchylone.

Przyzwalająca postawa zwierzchników i długotrwały brak jakichkolwiek ich reakcji na łamanie nagminne tych przepisów prawnych wytworzył w świadomości szeregowych funkcj[onariuszy] MO poczucie całkowitej bezkarności. Jeżeli bezkarność ta była celem – to osiągnięcie go obciąża tych, którzy – będąc odpowiedzialnymi za postawę szeregowych funkcj[onariuszy] MO – nie reagowali na powszechne łamanie przepisów prawnych.

Poczucie bezkarności funkcj[onariuszy] MO i brak kontroli społecznej ich pracy stanowią główne powody istniejącego ostrego konfliktu pomiędzy społeczeństwem a przedstawicielami służb powołanych do zabezpieczenia ładu i bezpieczeństwa obywateli.

Wydarzenia w klasztorze w dniu 3 maja 1983 r. oraz szereg czynności podejmowanych w czasie śledztwa przeciwko sprawcom śmierci Grzegorza Przemyka (zerwanie czarnej flagi z budynku szkolnego¹², próba wejścia do mieszkania matki zmarłego ok. godz. 2.00 w nocy¹³, zabranie z domu w nieznanne miejsce w celu „przesłuchania” jednego z kolegów szkolnych zmarłego¹⁴) zmusza również do zwrócenia uwagi na fakt działania funkcj[onariuszy] MO w ubraniach cywilnych, a nie w mundurach. W fakcie tym dostrzec można jedną z powszechnie stosowanych metod działania. Ubiór funk[cjonariuszy] MO nie jest sprawą dowolną, a jest uregulowany w stosownych przepisach. Łamanie tych przepisów i wykonywanie przez funk[cjonariuszy] MO w ubraniach cywilnych również działań represyjnych – jest podobnie jak brutalnie stosowana przemoc czynnikiem stwarzającym poczucie zagrożenia w społeczeństwie. Działający w ubraniu cywilnym funk[cjonariusz] MO z reguły nie okazuje żadnych dokumentów, znaków czy legitymacji, stawiając pod znakiem zapytania legalność swojego działania i ułatwiając tym samym prowokację różnego rodzaju.

Dla osób postronnych obserwujących fakt prowadzenia pobitych ludzi ulicą Podwale po wywleczeniu ich z budynków klasztornych musiał wywołać zdecydowanie negatywne odczucia nie tylko w odniesieniu do tych, którzy dopuścili się napaści, lecz i do tych funk[cjonariuszy] MO, którzy – będąc w mundurach – scenie tej beczynnienie się przyglądali.

Fakt bardzo częstych publicznych interwencji funk[cjonariuszy] MO w ubraniach cywilnych zamiast w mundurach potwierdza tezę, że taka metoda działania ma raczej na celu stworzenie stanu niepewności i zagrożenia w społeczeństwie, a nie poczucia bezpieczeństwa. Jest to bardzo niepokojący symptom stanu wojennego.

Obserwując reakcję społeczeństwa na opisane we wstępie tragiczne wydarzenia, dostrzec można nie tylko zainteresowanie wynikami prowadzonych śledztw, lecz przede wszystkim, niezależnie od tych wyników – zwiększenie poczucia braku bezpieczeństwa, a nawet stan zagrożenia. Reakcja taka wymaga, niezależnie od działań prokuratury – natychmiastowych środków zaradczych. Stworzone bowiem tragiczne precedensy naruszają praworządność, a jednocześnie rodzą niekorzystne dla władzy państwowej skojarzenia i nastroje.

¹² Żałobną flagę wywieszono w XVII Liceum Ogólnokształcącym im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, którego absolwentem był Grzegorz Przemyk. Po kilku dniach została zerwana przez funkcjonariuszy MO.

¹³ Nie udało się jednoznacznie potwierdzić tego faktu.

¹⁴ Chodzi o Wojciecha Cejrowskiego.

W imię dobra społecznego naszego kraju musimy zrobić wszystko, aby mądrze i rozważnie przeciwdziałać eskalacji tych przykrych nastrojów. Szczególnie obecnie, gdy przygotowujemy się do historycznego wydarzenia – wizyty Ojca Św[iętego] Jana Pawła II w Polsce¹⁵.

Proszę Pana Generała, aby był łaskaw wydać zarządzenia pracownikom resortu bezpieczeństwa ukierunkowane ku tworzeniu atmosfery spokoju wewnętrznego i zaufania do „obrońców ładu i porządku publicznego”.

Z poważaniem,
arcybiskup Bronisław Dąbrowski^c
sekretarz Episkopatu [Polski]

Źródło: AIPN, 1585/1044, k. 91–96, mps (zob. ten sam dokument w AIPN, 1585/1045, k. 24–29).

^c Powyżej nieczytelny podpis odręczny.

¹⁵ Jan Paweł II gościł z drugą wizytą w Polsce między 16 a 23 VI 1983 r.

1983 czerwiec 18, Warszawa – Pismo gen. Czesława Kiszcza, ministra spraw wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do abp. Bronisława Dąbrowskiego, sekretarza Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 18^a czerwca 1983 r.^b

Polska Rzeczpospolita Ludowa^c
Minister
Spraw Wewnętrznych

Jego Eksceleńcja
Ksiądz Arcybiskup Bronisław Dąbrowski
Sekretarz Episkopatu Polski

W związku z listem Jego Eksceleńcji, datowanym w dniu 24 maja 1983 r., pragnę zwrócić uwagę, że powołane w nim „nowe, wyjątkowo groźne wydarzenia”, nie uzasadniają daleko idących wniosków na ich podstawie sformułowanych, zwłaszcza w tej części, która imputuje funkcjonariuszom podległego mi resortu permanentne nadużywanie przysługujących im uprawnień.

Zachowując przyjętą w liście chronologię, pragnę przypomnieć podstawowe ustalenia w tych sprawach, bowiem tylko oparcie się o fakty prowadzi do trafnych ocen i wniosków.

1. W dniu 3 maja 1983 r. o godz. 19.00 grupa funkcjonariuszy MO w ubraniach cywilnych podjęła w rejonie ul. Piwnej w Warszawie interwencję wobec dwu^d mężczyzn kolportujących ulotki o treści antypaństwowej i znieważających słownie umundurowanych funkcjonariuszy. W pościgu za nimi funkcjonariusze MO przedostali się na teren budowy, przylegający do kościoła św. Marcina, gdzie sprawcy znaleźli schronienie. Przeszkodą w ich zatrzymaniu stała się agresywna postawa grupy kilkunastu znajdujących się tam mężczyzn i kobiet. Niektórzy z nich posługiwali się drewnianymi pałkami. Zaatakowali oni funkcjonariuszy MO, z których czterech doznało obrażeń ciała. Po zastosowaniu w niezbędnym zakresie siły fizycznej zatrzymano 8 najbardziej agresywnych mężczyzn, w tym obu kolporterów ulotek.

Obserwatorami tego incydentu, nie zawsze zresztą biernymi, było trzech księży i zakonnica. Postępowanie funkcjonariuszy MO w tej fazie interwencji było uzasadnione i zgodne z przepisami. Wywiezienie zatrzymanych poza granice miasta zamiast

^a Data dzienna wpisana odręcznie.

^b Powyżej odręczny dopisek AB-IX-1851/84.

^c Powyżej godło PRL.

^d Tak w tekście.

zastosowania środków prawem przewidzianych jest natomiast niedopuszczalne, stanowi poważne uchybienie obowiązującym w tym zakresie zasadom postępowania i uregulowaniom prawnym.

Organy prokuratury prowadzą śledztwo mające na celu wszechstronne wyjaśnienie tej sprawy. Pozwoli on na ustalenie wszystkich okoliczności zdarzenia i uzasadni wnioski co do odpowiedzialności karnej¹.

2. Śmierć warszawskiego maturzysty – Grzegorza Przemyska – jest tragicznym wydarzeniem, którego pełnym, obiektywnym wyjaśnieniem resort spraw wewnętrznych jest szczególnie zainteresowany. Bezsporne są obrażenia, które spowodowały zgon Grzegorza Przemyska, pozostałe okoliczności są jednak przedmiotem wnikliwych badań, których nie powinna zakłócać atmosfera ekscytacji i ferowanie pospiesznych osądów. Wymaga tego powaga sprawy, której istotą jest wyjaśnienie przyczyn śmierci człowieka.

^eGrzegorz Przymek zatrzymany został na placu Zamkowym w Warszawie w dniu 12 maja 1983 r. o godzinie 17.40^{e2}. Przyczyną zatrzymania było zachowanie grupy młodych ludzi, wśród których G[rzegorz] Przymek się znajdował. G[rzegorz] Przymek niesiony był przez kolegę, obaj przewracali się, miał zabrudzone ziemią spodnie, był bez butów, skarpetek, z wyjątkowo brudnymi nogami. Podczas legitymowania zachowywał się w sposób odbiegający od normalnego, nie okazał także dowodu osobistego. Stało się to przyczyną zatrzymania. Podczas wsiadania do milicyjnego radiowozu stawiał opór, w związku z czym jeden z funkcjonariuszy dwu lub trzykrotnie uderzył go pałką w plecy, co odnotował w notatniku służbowym. Milicjanci zezwolili wsiąść do samochodu jego koledze Cezaremu Filozofowi i towarzyszyć mu w drodze do XVIII Komisariatu MO przy ul. Jezuickiej 1, który – jak twierdzi – był świadkiem ciężkiego pobicia G[rzegorza] Przemyska (w czasie okazania nie rozpoznał jednak żadnego z milicjantów, którzy go bili³).

W Komisariacie MO przy ul. Jezuickiej dziwne i nienormalne zachowanie G[rzegorza] Przemyska nasunęło podejrzenie co do jego stanu psychicznego. Z tego też powodu nastąpiło wezwanie karetki Pogotowia Ratunkowego. ^eWezwanie do pogotowia wpłynęło o godz. 17.46. Karetka przybyła do komisariatu o godz. 18.06^e. Podczas drogi do siedziby Pogotowia Ratunkowego G[rzegorz] Przymek zachowywał się wyjątkowo agresywnie. Pracownicy pogotowia w obronie własnej użyli siły fizycznej.

^{e-e} *Fragment podkreślony odręcznie ołówkiem.*

¹ Do końca istnienia PRL funkcjonariusze MO nie ponieśli żadnych konsekwencji.

² Chronologia podana przez gen. Kiszczaka nie jest ścisła, por. AIPN, Akta Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie w sprawie S 51/01/Zk, Uzasadnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa, 27 VII 2012 r., k. 28–186.

³ Ustalono, że wśród aż sześćdziesięciu milicjantów, którzy uczestniczyli w okazaniu, zabrakło części funkcjonariuszy obecnych w XVIII Komisariacie MO w dniu pobicia. Milicjantów specjalnie dobrano tak, by zmylić świadka. Zob. AIPN, Akta Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie w sprawie S 51/01/Zk, Uzasadnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa, 27 VII 2012 r., k. 28–186.

Fakt ten został przez nich odnotowany w zleceniu wyjazdu. Po dowiedzeniu Przemyska do Pogotowia Ratunkowego nie chciał wyjść z karetki i po drodze stawiał silny opór^f.

Lekarz pogotowia po oględzinach lekarskich postawił rozpoznanie: „obserwacja stanu psychicznego, upojenie patologiczne” i zaproponował skierowanie G[rzegorza] Przemyska do Szpitala Psychiatrycznego przy ul. Nowowiejskiej, na co matka Grzegorza – B[arbara] Sadowska – nie wyraziła zgody i zabrała syna do domu. G[rzegorz] Przemysk został przewieziony karetką pogotowia na ul. Hübnera 13. W dniu 13 maja 1983 r. G[rzegorza] Przemyska zbadało dwóch lekarzy (badany o godz. 8.05 i o godz. 19.10). Po drugiej wizycie lekarz skierował chorego do Szpitala Miejskiego przy ul. Solec. W dniu 14 maja br. o godz. 0.15 wykonano operację, jednak wszelka pomoc lekarska okazała się nieskuteczna.

Przedstawiony powyżej zarys podstawowych ustaleń, a także szereg szczegółów, które je uzupełniają, czynią na obecnym etapie sprawy niezbędnym badanie co najmniej trzech następujących wersji przebiegu zdarzenia, w których rezultacie G[rzegorz] Przemysk odniósł śmiertelne obrażenia:

- po pierwsze: okoliczności poprzedzających zatrzymanie G[rzegorza] Przemyska, które spowodowały odbiegające od uznawanego za zwykłe zachowanie się G[rzegorza] Przemyska na placu Zamkowym;

- po drugie: okoliczności związanych z zatrzymaniem, przewiezieniem i pobytem w Komisariacie MO przy ul. Jezuickiej;

- po trzecie: okoliczności związanych z przewiezieniem przez pracowników Pogotowia Ratunkowego z komisariatu do siedziby Pogotowia Ratunkowego i dostarczeniem go do dyżurującego lekarza.

Żadna z tych wersji nie może być obecnie wykluczona, wymagają one zmuśnych, cierpliwych badań, prowadzących do ujawnienia prawdy i ukarania winnych, bez względu na to, kim oni będą. Temu celowi służby prowadzone w tej sprawie śledztwo.

List Jego Ekscelencji przesądza pobicie G[rzegorza] Przemyska przez funkcjonariuszy MO „w sposób umiemytny i specjalny, niepozostawiający śladów na przedniej części ciała”. Sądę, że elementarne reguły sprawiedliwości nakazują powstrzymanie się przed formułowaniem tak daleko idących ocen przed ostatecznym ustaleniem uzasadniających je faktów.

3. W liście Jego Ekscelencji imputuje się organom MO uprowadzenie 19-letniego ucznia Liceum Ogólnokształcącego im. A. Frycza-Modrzewskiego, Wojciecha Daniela Cejrowskiego. Przebieg tego zdarzenia znany jest dotąd przede wszystkim z relacji W[ojciecha] Cejrowskiego oraz wyników badań lekarskich, stwierdzających obrażenia palców u rąk. Według tej relacji, w godzinach przedpołudniowych w dniu 23 maja 1983 r. ^etrzej nieznani mu mężczyźni, których wylegitymowania się nie zażą-

^f Taka składnia w tekście.

dał^e, wezwali go do udania się wraz z nimi w celu – jak oświadczyli – przeprowadzenia rozmowy.

^eW[ojcich] Cejrowski był w przeszłości – jak podał – zatrzymywany. Okoliczności, które wtedy temu towarzyszyły, były różne od przebiegu zdarzeń w dniu 23 maja^e br. Wraz z tymi mężczyznami W[ojcich] Cejrowski wsiadł do samochodu marki „Nysa”, którym zawieziono go w nieznanym kierunku do nieznanego mu budynku w Warszawie. ^eUprzednio zezwolono mu powiadomić telefonicznie matkę o zatrzymaniu, co też uczynił^e. Matka o fakcie zatrzymania syna powiadomiła prokuraturę. W czasie kilkugodzinnego pobytu w niewielkim pomieszczeniu we wspomnianym budynku W[ojcich] Cejrowski – jak podaje – był „przesłuchiwany” na tematy dotyczące G[rzegorza] Przemka, jego pogrzebu, spraw szkolnych. „Przesłuchiwanie” towarzyszyło stosowaniu tortur, polegające na wykręcaniu palców obu rąk. Po zakończeniu tej „rozmowy” na wezwanie dwóch prowadzących je mężczyzn przybył do pomieszczenia mężczyzna, przedstawiony jako lekarz, który „nastawił mu palce”. Następnie umieszczono W[ojcicha] Cejrowskiego w tym samym samochodzie, przewieziono w rejon przychodni lekarskiej przy ul. Lumumby i zwolniono. Na jego prośbę, po kilkakrotnym naleganiu, felczer medyczny Z. Mścichowska⁴ opatrzyła ręce W[ojcicha] Cejrowskiego. Nie widziała potrzeby kierowania go na dalsze badania. Tego dnia w wyniku powiadomienia matki do szkoły przybył prokurator, który spowodował badania lekarskie i umieszczenie W[ojcicha] Cejrowskiego w szpitalu. Przebywał on w szpitalu jeden dzień.

Przedstawiona przez W[ojcicha] Cejrowskiego relacja z przebiegu „rozmowy” czy „przesłuchania” nie ma niczego wspólnego z czynnościami, które realizują organy resortu spraw wewnętrznych. Oburzenie wywołuje upowszechnienie pomówień o stosowaniu tortur przez te organy. Jeszcze raz, nawiązując do publicznych wypowiedzi w tej sprawie, chcę podkreślić, że żadna z jednostek resortu spraw wewnętrznych jakiegokolwiek czynności wobec W[ojcicha] Cejrowskiego w podanym przez niego czasie nie przedsięwzięła.

Wydarzenie dotyczące W[ojcicha] Cejrowskiego nosi wszelkie znamiona prowokacji, której celem było skompromitowanie organów resortu spraw wewnętrznych i podsycenie atmosfery nieufności wobec ich pracy. Świadczą o tym dobitnie wszystkie okoliczności zdarzenia, a zwłaszcza wybór terminu „akcji”, umożliwienie W[ojcichowi] Cejrowskiemu telefonicznego powiadomienia matki o zatrzymaniu w oczywistym celu wywołania niepokoju w środowisku tej rodziny i szkolnym, stosowanie tortur (jeśli takie w ogóle miały miejsce), konspiracyjny sposób przewiezienia i pozostawienia w okolicy przychodni lekarskiej. Także ta sprawa jest wyjaśniania w toku prowadzonego przez organy prokuratury śledztwa⁵.

⁴ Brak bliższych danych.

⁵ Śledztwo to nie doprowadziło do żadnych rezultatów.

Z przykrością przyjmuję do wiadomości te obszerne fragmenty listu Jego Ekscelencji, które dotyczą „sposobu działania funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej”. Na podstawie incydentalnych przypadków, z których żaden nie został jeszcze w pełni wyjaśniony, daje Jego Ekscelencja wyraz przekonaniu, dla określenia którego użyto sformułowań w rodzaju „niezwykła brutalność”, „powszechność agresji”, „poczucie całkowitej bezkarności”, „łamanie nagminne przepisów prawnych”. Przekonania tego nie sposób podzielić, rażąco odbiega ono bowiem od faktów.

Wielokrotnie, m.in. w marcu tego roku z trybuny sejmowej, charakteryzowałem publicznie pracę resortu spraw wewnętrznych. Nie ukrywałem także tego, że zdarzają się w pracy tych organów zachowania wymagające reakcji dyscyplinarnej czy prawnokarnej. W każdej grupie zawodowej, duchowieństwa nie wyłączając, mogą one wystąpić i występują. Jest oczywistym nadużyciem, jeżeli z powodu dopuszczenia się przestępstwa przez osobę noszącą milicyjny mundur głosi się tezę o przestępstwach milicji, tak jak nadużyciem byłoby np. twierdzenie, że zbrodnicze poczynanie ks. Sylwestra Zycha⁶ są typowe dla wszystkich innych członków duchowieństwa.

Nie podzielam stanowiska Jego Ekscelencji w kwestii „istniejącego ostrego konfliktu pomiędzy społeczeństwem a przedstawicielami służb powołanych do zabezpieczenia ładu i bezpieczeństwa obywateli”. W codziennej, trudnej, ofiarnej i pełnej poświęcenia służbie funkcjonariusze resortu korzystają z szerokiej pomocy społeczeństwa. Skuteczne zwalczanie przestępczości i innych przejawów patologii nie byłoby zresztą możliwe bez społecznego wsparcia. Sądzę, że stanowiska, które Jego Ekscelencja przytoczył w liście, nie podziela zdecydowana większość obywateli naszego kraju, których praca funkcjonariuszy resortu codziennie chroni przed utratą życia, zdrowia i mienia; nie podziela liczni duchowni, dzięki pracy Milicji Obywatelskiej odzyskujący zrabowane mienie kościelne i osobiste; nie podziela mieszkańcy okolic, którym ujęcie wielokrotnych morderców, w tym kobiet i dzieci⁵, przywróciło poczucie bezpieczeństwa. Nie podzielam tego stanowiska rodziny licznych funkcjonariuszy, którzy, chroniąc ład i porządek, ratując zdrowie i życie obywateli, sami ponieśli śmierć lub odnieśli trwałe kalectwo.

Istnieje natomiast ostry konflikt między funkcjonariuszami resortu a osobami naruszającymi prawo, a także politycznymi przeciwnikami, zainteresowanymi osłabianiem państwa i ograniczaniem skuteczności działania jego organów.

⁵ *Tak w tekście.*

⁶ Ks. Sylwester Zych (1950–1989), polski duchowny katolicki związany ze środowiskami opozycyjnymi, kapelan KPN. W 1982 r. został oskarżony o współudział w zabójstwie sierżanta MO Zdzisława Karosa (śmiertelnie postrzelonego podczas szamotaniny przez członka podziemnej organizacji młodzieżowej o nazwie Siły Zbrojne Polski Podziemnej). Ks. Zych przesiedział w więzieniu w trudnych warunkach cztery lata, po czym został zwolniony. Był obiektem stałej inwigilacji ze strony SB, otrzymywał pogróżki. 11 VII 1989 r. zmarł w tajemniczych okolicznościach – prawdopodobnie został śmiertelnie pobity.

Zgadzam się z Jego Ekszelencją, że naszej Ojczyźnie potrzebny jest spokój, a wszystkim obywatelom – poczucie bezpieczeństwa. Ochrona tych dóbr nabiera szczególnego znaczenia w czasie pielgrzymki do Polski Jego Świątobliwości Jana Pawła II. Chciałbym wyrazić przekonanie, że współdziałanie, na osiągnięcie tych celów skierowane, usunie przejawy nieufności i emocji, niesłużących obiektywnym sądom.

Łączę wyrazy szacunku

– gen. dyw. Cz[esław] Kiszczak^h

Źródło: AIPN, 1585/1044, k. 79–85, mps.

^h Powyżej nieczytelny podpis odręczny.

Patryk Pleskot

**The Case of Grzegorz Przemysk's Death
in the Correspondence of the Polish Episcopate
with the Minister of the Interior of the Polish
People's Republic (May-June 1983)**

Summary

The savage beating of a high school graduate, Grzegorz Przemysk, by officers of the Citizen's Militia resulting in his death on 14 May 1983, shook public opinion in Poland. The murder particularly strongly reverberated in the academic-artistic-intellectual communities, in which his mother, Barbara Sadowska, was involved. Some representatives of the Church also did not remain passive, and during a sermon on 29 May 1983, Fr. Jerzy Popiełuszko described the death of Grzegorz as work inspired by Satan. The promulgation that accompanied the Przemysk issue was evidenced by the fact that in June, Sadowska was given an Audience with Pope John Paul II during his pilgrimage to Poland.

The article includes two documents that were published which illustrate the Church's activities relating to the tragic fate of Przemysk. The first one is a letter from the then Secretary of the Polish Episcopate, Archbishop Bronisław Dąbrowski, dated 24 May 1983, showing that the highest hierarchy of the Polish Church quickly became interested in the death of this high school graduate and that the Episcopate was very knowledgeable on the issue from the beginning. The information included in the letter of Archbishop Dąbrowski generally corresponds to the present state of knowledge and interpretation of the proceedings of the Prosecution Division of the Institute of National Remembrance on obstructing the 1983–1984 investigation into the circumstances of Przemysk's death, which was completed in 2012. The second document, the response of Gen Czesław Kiszczak, dated 18 June 1983, is a model example of the cynical disinformation practised by the Security Service, Ministry of the Interior, the Citizen's Militia Headquarters and some prosecutors with the consent of the Politburo. The aim of this propaganda was to protect the real murderers of Przemysk: officers of the Citizen's Militia.